

Po co atakuje się liberalizm?

23 lipca 2019

Jeśli ktoś atakuje liberalizm, to można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że to polityczny agitator, który służy totalitarnemu, niewolniczemu, socjaldemokratycznemu państwu i chce je rozwijać.

Wielu politycznych agitatorów i propagandystów atakuje liberalizm [1]. Robią to na przykład tak, że wskazują błędy partii, które nazywają „liberalnymi”, albo wskazują jako realizację liberalizmu rewolucję antyfrancuską. I w ogóle wszelkie socjalistyczne pomysły nazywają „liberalnymi”.

Czemu to wszystko służy? Dlaczego propaganda tak obrzydza liberalizm? Dlaczego oszukuje się ludzi mieszając i zmieniając pojęcia polityczne? Dlaczego socjalizm nazywa się liberalizmem?

Moim zdaniem te błędne mniemania ludu, które wciska mu polityczna propaganda, przekładają się bezpośrednio na politykę. To służy polityce, to służy utrzymywaniu obecnego socjaldemokratycznego [2] status quo. Takie błędne skojarzenia używane są w bieżącej propagandzie politycznej.

Prowadzi to do powierzchownego, fałszywego rozumowania tego typu: rewolucja antyfrancuska to była realizacja liberalizmu, rewolucja ta była zła i zbrodnicza. Wprowadzenie pod przymusem obecnego systemu bankowego opartego o pieniądź fiducjarny, bank centralny i kreacje pieniądza przez kredyt to realizacja liberalizmu, a to skutkuje grabieżą i prowadzi do kryzysów. A zatem liberalizm jest zbrodniczy, prowadzi do biedy i kryzysów. A zatem trzeba wzmóc państwowy interwencjonizm.

Liberalizm to postulaty polityczne dążące do tego by przepisy w państwie chroniły wolności słowa [3] by przepisy nie ograniczały swobody edukacji, by nie zmuszały do przyjęcia przymusowego systemu emerytalnego, by nie zmuszały do

przyjęcia obowiązkowego centralnego systemu opieki zdrowotnej, to postulaty obniżki podatków, likwidacji koncesji czy obowiązkowych licencji, to postulaty prywatyzacji, to postulaty zniesienia redystrybucji państwowej itd...

A zatem te postulaty są zbrodnicze, bo są liberalne. A więc trzeba budować państwo totalitarne, socjaldemokratyczne, zamordystyczne, które będzie traktować ludzi jak bydło [4], a nie liberalne, bo liberalne jest zbrodnicze. Rewolucja antyfrancuska wprowadziła liberalizm i stąd liczne zbrodnie. I tak samo gdy zniesiemy cenzurę, obowiązek szkolny, obowiązek ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, zniesiemy wszelkie monopole, w tym walutowy, to dojdzie do zbrodni.

Głupie i fałszywe skojarzenia, które ludziom wmówiła lewacka propaganda (ale którą stosuje też wielu agitatorów nazywających się prawicowcami), służą temu by budować państwo totalitarne i właśnie zbrodnicze. Dlatego zamiast skojarzeniami, sloganami i propagandą, lepiej kierować się rozumem, poznawać różne kwestie głębiej, dokładniej, a nie powierzchownie, na podstawie fałszywych skojarzeń i propagandowych agitek operującymi słowami typu „liberał” jako epitetami. Najłatwiej takich bezmyślnych głupków operujących sloganami poznać po tym, że piszą zdanie typu: „liberalizm to choroba”, „liberałowie to tacy sami zbrodniarze jak komuniści”, „liberalizm jest niemoralny”, [5] „liberał tego nie rozumie” – po tym łatwo poznać, że to polityczny agitator, który sam niczego nie rozumie.

W istocie rewolucja antyfrancuska to był początek socjalizmu, to był początek tworzenia państw socjaldemokratycznych, a nie liberalnych. Rewolucja sowiecka to była kontynuacja tych socjalistycznych tendencji, to był rozwój ideologii socjaldemokratycznej powstałej w wyniku rewolucji antyfrancuskiej. Obie te rewolucje i w teorii, i w praktyce głosiły i dążyły do zwiększania roli państwa, do tego by państwo zajmowało się coraz intensywniej coraz większą ilością dziedzin życia. To były tendencje totalne,

socjaldemokratyczne, a nie liberalne.

Obecny system bankowy [6] dominujący w świecie to jest system socjaldemokratyczny, oparty o państwową przemoc – to system, który narzucany jest przez państwo tworzące szczegółowe ustawy regulujące system walutowy. To państwo tworzy bank centralny – nawet, jeśli w niektórych państwach pozwala by był to bank prywatny – ale jego działania szczegółowo regulują ustawy.

Kreacja pieniądza fiducjarnego [7] poprzez kredyt, nawet, jeśli tych kredytów udzielają prywatne banki, nie jest przejawem liberalizmu i wolnego rynku, bo te kwestie regulują bardzo szczegółowo ustawy. To te ustawy tworzą ten system, a nie spontaniczna, wolnorynkowa działalność ludzi. Dzisiejsze banki są wytworem ustaw, a nie wolnego rynku. To ustawy tworzą system bankowy i walutowy. To państwa udzielają koncesji na działalność bankową. To nie jest wolny rynek [8] i liberalizm.

Nazywanie dominującego obecnie w świecie systemu bankowego liberalizmem, w połączeniu z krytyką tego systemu, służy obrzydzaniu liberalizmu – a to w istocie służy temu by ten obecny system utrzymać, służy temu by koncesji było coraz więcej, by regulacji państwowych było coraz więcej, by prowadzić państwową redystrybucję, służy temu by utrzymać państwowy monopol walutowy [9] i wiele innych monopolii.

Więc jeśli ktoś atakuje liberalizm, to można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że to polityczny agitator, który służy totalitaryzmowi, niewolniczości, niemoralnemu, socjaldemokratycznemu państwu i chce je rozwijać. Ktoś taki to po prostu komuch i libertyn.

Precz z komuną!

Autorstwo: Grzegorz GPS Świdorski

Źródło: Niepodległy.pl